

O przyjaźni

Ci, którzy dziś przybyli do Przybyła, Krzysztofa naszego dzisiejszego, przyjąją Mu, są Jego przyjaciółmi. Przybywa nam lat, a przy tym i dóbr, a wśród tych dóbr największe - to przyjaźnie i przyjaciele.

Przyjaźń to tak piękna sprawa, że z niej prawie dwieście lat temu wysnuto jaźń - jako coś, przy czym przy-jaźń jest. A jaźń to ma być to, co w nas najistotniejsze. Jak przy niej brak przy-jaźni, to się czasem rozdważy.

Tak jesteśmy zaprzyjaźnieni z przyjaźnią, że nawet stowarzyszenia i towarzystwa tworzymy, które stowarzyszą przyjaciół - przyjaciół różnych spraw i ludzi. Ciało, którym jest Towarzystwo Przyjaciół Krzysztofa Przybyła (TPKP), nie wymaga statutu ani legitymacji, a jego członkowie należą do tego towarzystwa, bo nad wyraz cenią sobie towarzystwo Krzysztofa. Jest to tak dobre towarzystwo, że w konieczny sposób sprawia, że do tego towarzystwa należy tylko dobre towarzystwo.

W towarzystwie dzisiejszego Jubilatą i Solenizanta czas płynie pięknie, smacznie, a nierzadko i mądrze. Jakże żałuję, że dziś przybyłem do tego towarzystwa przyjaciół Przybyła tylko w postaci słów, ale i tak to jest to, co we mnie i ze mnie najlepszego. Jestem więc niejako członkiem-korespondentem TPKP.

Krzysztofie, pomóż nam, jak Twój Patron, przechodzić przez różne trudne wody naszych czasów - swoją przyjaźnią.